

VI Konkurs Chopinowski rozstrzygnięty

Włoch Maurizio Pollini zdobywcą I nagrody

12 bm. punktualnie o godz. 15 jury VI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego rozpoczęło swe ostatnie, decydujące dla 12 finalistów zebranie. Przed zamkniętymi drzwiami sali posiedzeń w Filharmonii Narodowej zgromadzili się liczni dziennikarze, przedstawiciele radia i telewizji, Kronika Filmowa oraz korespondenci zagraniczni. Parę minut po godz. 16 sekretarz jury zaprasza do sali posiedzeń — początkowo tylko 12 uczestników trzeciego etapu konkursu. W kilka minut później do sali wchodzi tłum dziennikarzy.

Wśród ogólnego napięcia sekretarz jury prof. Woytowicz odczytuje wyniki konkursu.

Zdobywcą I miejsca jest Maurizio Pollini (Włochy). Otrzymuje on I nagrodę w wysokości 40 tys. zł a ponadto nagrodę Prezydium St. Rady Narodowej — 20 tys. zł, nagrodę Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO — 10 tys. zł, oraz zaproszenia na występy do Bułgarii, Hiszpanii, Norwegii, NRF, Szwecji i Portugalii.

18-letni Maurizio Pollini, oszłomiony i szczęśliwy jest długo i serdecznie oklaskiwany przez zebranych.

A oto dalsi laureaci:

II nagrodę (30 tys. zł) uzyskała Irina Zarickaja (ZSRR). Ponadto otrzymuje ona dwie nagrody specjalne: Towarzystwa im. Fr. Chopina — za najlepsze wykonanie poloneza (10 tys. zł) oraz Polskiego Radia — za najlepsze wykonanie mazurków (10 tys. zł), a także zostaje zaproszona na występy do Bułgarii.

III miejsce (nagroda 25 tys. zł) przypadło w udziale Tani Achot - Haroutounian (Iran).

Zdobywcę trzech pierwszych nagród otrzymują także pięc-

ne upominki od Polskiego Wydawnictwa Muzycznego w postaci kompletu „Dzieł Wszystkich Fryderyka Chopina”.

Czwarte miejsce przyznano Li Min-czanowi (Chiny). Nagroda 20 tys. zł.

Nagroda V w sumie 15 tys. zł przypada Zinaidzie Ignatiewej (ZSRR), wreszcie nagrodę VI — 10.000 zł przyznano Waleremu Kastielkiemu (ZSRR).

Wyróżnienia po 5 tys. zł otrzymują: Aleksander Slobodianik (ZSRR), Jerzy Godziszewski (Polska), Józef Stompel (Polska), Michel Block (Meksyk), Hitoshi Kobayashi (Japonia) i Reija Silvonen (Finlandia).

Prócz tego Jerzy Godziszewski uzyskał dwie nagrody dodatkowe: Funduszu Stypendialnego im. Chopina dla najmłodszego polskiego finalisty Konkursu (10 tys. zł) oraz zaproszenie przedsiębiorstwa lotniczego „Air France” do odbycia tygodniowej wycieczki po Francji.

Niemalą sensację wzbudza ogłoszenie jeszcze jednej nagrody. Oto honorowy przewodniczący jury — Artur Rubinstein ufundował osobistą nagrodę w sumie 20 tys. zł dla Michela Blocka z Meksyku.

Laureaci

MAURIZIO POLLINI
18-letni zdobywca I nagrody. Jest absolwentem konserwatorium w Mediolanie, uczeń znanego pianisty Carlo Vidusso. Koncertował już we Włoszech i Szwajcarii. Obecnie studiuje kompozycję w konserwatorium.



A. SŁOBODIANIK (ZSRR) — wyróżnienie

IRINA ZARICKAJA
Urodzona 2 maja 1939 roku w Kijowie. Obecnie studentka II roku konserwatorium w Moskwie w klasie znakomitego pianisty Jakuba Fliera. Zdobyla zaszczytne II miejsce.



J. GODZISZEWSKI (Polska) — wyróżnienie

TANIA ACHOT — HAROUTOUNIAN
23-letnia Iranka, znana polskiej publiczności z poprzedniego Konkursu Chopinowskiego. Jest uczennicą prof. L. Levy. Od 14 roku życia studiowała w konserwatorium Paryskim. Koncertowała w Anglii i Portugalii. Zdobyla III nagrodę.



J. STOMPPEL (Polska) — wyróżnienie

LI MIN-CZAN (Chiny)
IV nagroda



M. BLOCK (Meksyk) — nagroda Rubinsteina

Z. IGNATIEWA (ZSRR)
V nagroda

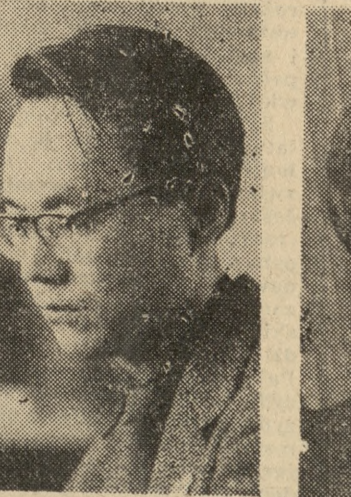


H. KOBAYASHI (Japonia) — wyróżnienie

W. KASTIELSKIJ (ZSRR)
VI nagroda



R. SILVONEN (Finlandia) — wyróżnienie



ZMW WIELKOPOLSKI

Rok XVI Poznań Cena 50 gr
Wydanie A B niedziela/poniedziałek, 13/14 marca 1960 Nr 62 (5010)

Osiem targowych dni wielkiej rewii towarów

Wiosenne spotkanie handlu z przemysłem

Siedemnaście miliardów złotych — na taką sumę szacuje się wartość towarów, oferowanych handlowcom na Targach przez wystawców. A więc o kilka miliardów więcej niż jesienią. Nie oznacza to, że taka będzie również wartość podpisanych umów, to już zależy od jakości i atrakcyjności prezentowanych eksponatów oraz od operatywności aparatu handlowego. Przewiduje się, że umowy osiągną wartość 10 miliardów złotych.

Obecne Targi będą imprezą ściśle handlową. To, co pokażą wystawcy, powinno być do zamówienia przez handel i do nabycia przez klientów — w ciągu najbliższych miesięcy. Zadaniem „Wiosny - 60” jest zwiększenie popytu na wyroby przemysłowe. Takie warunki stawia obecna sytuacja.

Mówił o tym wczoraj na konferencji prasowej minister handlu wewnętrznego — Mieczysław Lesz. Obserwuje się teraz wzrost zapasów artykułów przemysłowych, zwłaszcza tkanin i obuwia. Gdyby nie wadliwa struktura spożycia,

stwarzałoby to możliwość obniżki cen. Będzie ona aktualna dopiero wtedy, kiedy nastąpi przesunięcie wydatków ludności (ściśle o 2 proc.) z artykułów spożywczych na kozy przemysłowych. To jest możliwe i przyspieszeniu tej możliwości służyć dotychczasowe posunięcia i przewidywane zmiany w przemyśle i handlu. Stosuje się nowe formy handlu, rozwija sieć nowoczesnych sklepów, przedłuża okres gwarancyjny wyrobów przemysłowych, zachęca handel do gromadzenia towarów przed sezonem, a przemysł — do produkcji poszukiwanych wyrobów.

Zmianie struktury spożycia posłużą również obecne Targi. Tutaj w ciągu ośmiu dni rozstrzygną się losy jesiennego

zaopatrzenia ludności. Targi zadecydują o realizacji najbliższych zadań aparatu gospodarczego w poprawie sytuacji rynkowej. W masie oferowanych tu towarów znajduje się wiele nowych ciekawych dla klienta artykułów.

Chcąc zwiększyć sprzedaż — handel musi przywrócić zainteresowanie klienta do naszych wyrobów i uczyni to na Targach, wybierając te najlepsze, najbardziej potrzebne i poszukiwane. Z pustym portfelem za mówień wrócić więc do siebie tylko ci wystawcy, którzy niczego nie nauczyli się na Targach i nie znają potrzeb rynku. To znów jest inna — uzdrawiająca — rola naszej poznańskiej imprezy. Jak wypadnie ona tym razem — przekonamy się w ciągu najbliższych dni. (zs)

Witaj wiosno!

Dzięki zmianie położenia wiatru i bardziej południowym wiatrom, znad Bałkanów przypłynęło cieplejsze powietrze. PAP

Rolnictwa trzeba się uczyć

W ubiegłą sobotę odbyła się w Poznaniu wojewódzka narada działaczy Przystosobienia Rolniczego, w której wzięli udział przedstawiciele KW PZPR, WK ZSL, Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, Kuratorium OSP i Zarządu Wojewódzkiego ZMW.

Oceny sytuacji w zakresie szkolenia rolniczego w Wielkopolsce dokonał wiceprzewodniczący ZW ZMW Marian Widerra. W ubiegłym roku było np. w naszym województwie 600 zespołów Przystosobienia Rolniczego, w których uczyło się 5.290 słuchaczy.

Niektóre zespoły, specjalizujące się w uprawie ziemniaków, osiągnęły wysokie plony. Np. w Stupli Kapitulnej (pow. Rawicz) większość uczestników PR zebrała z hektara od 420—560 q ziemniaków. Zespół w Śródzku Małym (pow. Poznań) uzyskał 750 q zielonki z ha przy uprawie końskiego zębu. Doświadczenia z uprawą ziemniaków prowadzono na 2.491 poletkach, kukurydzy — na 516, kapusty pastewnej — na 359 poletkach.

Na naradzie omówiono najciekawsze formy pracy stosowane w szkoleniu rolniczym. W tym roku mamy w województwie 832 zespoły, z tego już 215 trzeciego stopnia. Ogółem uczy się w nich 7.200 osób.

W wyniku dyskusji postanowiono włączyć do programu szkolenia PR podstawowe wiadomości z zakresu mechanizacji i rachunkowości, poprawić zaopatrzenie zespołów w materiał konkursowy, zwrócić większą uwagę na uprawę kukurydzy, prowadzić doświadczalnictwo nawozowe, itp. Uczestnicy narady doszli do wniosku, że należy zwiększyć ilość zespołów PR do takiej liczby, by mogło się w nich uczyć co najmniej 10 tysięcy młodzieży. (emp)

Po 12 dniach wydobyty z ruin Agadiru

W sobotę rano wydobyto z ruin Agadiru jeszcze jednego człowieka, który przez 12 dni i 12 nocy był żywcem pogrzebany. W ten sposób liczba ocalałych w ciągu ostatnich pięciu dni doszła do 16 osób. PAP



Redaktor naczelny — Leonard Wąchalcki, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, miejscowego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

5 x Targi Krajowe

Wzrost konkurencji

Zaledwie trzy wiosny liczą sobie Targi Krajowe. W tym krótkim okresie zdażyły one awansować do pozycji najważniejszej imprezy handlowej na rynku wewnętrznym, tworząc niezbędną mosty w rozwijaniu współpracy pomiędzy przemysłem a handlem. Targi Krajowe stały się zarazem miejscem okresowych przeglądów dorobku i aspiracji

krajowego przemysłu konsumpcyjnego. Tak jak każde przedsięwzięcie, Targi Krajowe mają swe blaski i cienie.

TARGOWE ZWIERCIADŁO

Dynamika rozwoju Targów Krajowych wydaje się bezzębna — nie tylko w świetle cyfr obrotów, które wzrosły dwunastokrotnie. Wystarczy spojrzeć na ich obecny rozmiar, masowe uczestnictwo producentów, handlowców i zwiedzających, aby dojść do tych wniosków.

Są jednak i inne sprawy, niewidoczne na pierwszy rzutek oka a możliwe do uchwycenia przy bardziej analitycznym i retrospektywnym spojrzeniu.

Masowa reprezentacja zakładów przemysłu kluczowego, spółdzielczego, drobnego i rzemieślniczo — uczyniła Targi niejako zwierciadłem produkcji krajowego przemysłu konsumpcyjnego. W tym zwierciadle łatwo można dostrzec dysproporcje w asortymencie, jakości i cenach produkowanych towarów. A było tych dysproporcji z początku co niemiara.

Nie dziwnego. W warunkach istniejących oniś brak możliwości bezpośrednich porównań — trudno było o zachowanie właściwych proporcji w branżach i asortymentach, w rozwoju specjalizacji produkcji z gwarancją jej zbytu. Targi w poważnym stopniu usunęły te dysproporcje, dając producentom aktualną orientację co i jak produkować, aby nie narazić przedsiębiorstwa na zbędne, mijające się z potrzebami rynku, inwestycje i zamrażanie środków obrotowych.

Zaczęły się wypełniać luki asortymentowe — wiele zakładów uzyskało równowagę, ożyło ekonomicznie, a wraz z nimi tereny ich działania. Po mogła w tym nieco inspiracja handlu, występującego na Targach z wzorami do produkcji towarów poszukiwanych przez rynek.

Wydało się, że ta realizacja przez Targi w sposób praktyczny koordynacja branżowa pozwoliła na oszczędzenie zarówno pionowi państwowemu, spółdzielczemu jak i rzemieślniczo — nieopłacalnej inicjatywy produkcyjnej.

JAKOŚĆ — CENY

Przy jednolitych cenach surowców i materiałów do produkcji, podobnych średnich placach oraz warunkach produkcji — nie ma w zasadzie podstaw dla zbyteknych różnic w cenach takich samych towarów. A jednak kupujący na Targach byli tu i ówdzie zaskakiwani dysproporcjami cen na towary podobnej jakości.

Odwrotnie — te same ceny można było zauważyć w sto-

unku do takich samych towarów lecz różnej jakości. Przy takiej konfrontacji wnioski oczywiste: rewizja ceny lub poprawa jakości. A przy tym jeden bardzo ważny moment psychologiczny dla wystawiającego producenta: być pod pretekstem opinii publicznej, wstydzę się własnej pracy w konanej drogo i po partacku.

Obserwując Targi w ich rozwoju, można zaobserwować dość wyraźne zanikanie tego rodzaju dysproporcji na rzecz korzystnego objawu wzrostu konkurencji w zakresie jakości towarów i rozszerzenia ich asortymentu. Nieco gorzej jest z cenami, gdzie obniżanie będzie w dużym stopniu uzależnione od szybkości realizowania postępu technicznego, modernizacji produkcji a co za tym idzie — obniżania kosztów wytwarzania.

I w tym względzie Targom będzie przypadać poważna rola popularyzacji myśli technicznej w zakresie modernizacji przemysłu konsumpcyjnego w drodze organizowania wymiany doświadczeń pomiędzy producentami — wystawcami.

CO DLA MIASTA?

To pytanie nurtuje zapewne niejednego mieszkańca Poznania, który, abstrahuując od tych wszystkich ogólnogospodarczych korzyści jakie dają Targi, chciałby widzieć namacalną korzyść dla swego grodu.

Kto daje, ten dostaje — tak mówi stare przysłowie. Roz-

wój handlu, gastronomii, usług nastawionych na obsługę pokazanej liczby osób przybywających z terenu całego kraju — kryje w sobie bezwzględnie jakieś konkretne korzyści ekonomiczne dla budżetu miasta, a zatem jego mieszkańców. Trudno pominąć w tym sprawę priorytetu w zaopatrzeniu rynku poznańskiego no i oszczędności jakie przedsiębiorstwom handlowym Poznania daje możliwość zakupu towarów na Targach bez potrzeby delegowania zaopatrzeniowców.

Lecz wydaje się, że istotnie Targi dają miastu za mało. Czyż więc nie mogłyby więcej zarobić różne jednostki usługowe np. za organizowanie dla uczestników Targów codziennych wycieczek w malowniczych okolicach Poznania? Tam na miejscu posiłki, zaba wy. Taki wycieczek przydałby się też wystawcom po cała godzinę nerwowej pracy w dusznych pomieszczeniach.

Dalej — rozwój usług artystycznych, technicznych, reklamowych — tak, by uchwycić strumień pieniędzy przeznaczonych na urządzenie stoisk. Dalej — rozwój działalności rozrywkowej, lunaparków, wesoleń miasteczka — słowem wszystkiego co jest nieodłącznym rekwizytem każdego targu i niezbędnym dopełnieniem ich atmosfery.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Targi są siedzibą przywilejem swej siedziby. Są też wdzięcznym jej ciężarem.

Dyr. Edward Kiwała
Wiceprzewodniczący Zespołu ds. Programowania i Koordynacji Targów Krajowych

30-lecie placówki naukowej

W dniu 14 bm. przypada 30-ta rocznica istnienia Instytutu Przemysłu Włókien Lykowych w Poznaniu. Z tej okazji odbędzie się w poniedziałek specjalna sesja naukowa. Poświęcona ona będzie podsumowaniu badań i doświadczeń w zakresie hodowli, produkcji i technologii, przeróbki biologicznej, mechanicznej i chemicznej, oraz ekonomiki i organizacji procesów produkcyjnych.

Instytut powstał w 1930 r. z inicjatywy prof. Jagmina w Wilnie, jako Lniarska Centrala na Stacji Doświadczalnej. Pod tą nazwą pracował w Poznaniu do 1951 roku, kiedy uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów został przekształcony w instytut badawczo-naukowy przemysłu lekiego.

Dorobek Instytutu w Polsce Ludowej jest bardzo duży. Wy starszy odnotowałem, że pod jego egidą prowadzi się 6 ośrodków hodowlano-doświadczalnych lny i konopi, szkolenie specjalistów-praktyków, przygotowuje młode kadry naukowców; do tej pory opracowano 400 dokumentacji technologicznych i agrotechnicznych, z czego 30 przekazano zagranicznym placówkom naukowym, wyda-

no 30 broszur dla praktyków w kilkusetstronicznej nakładzie itp.

W tej chwili w Instytucie pracuje 120 osób, w tym 60 pracowników naukowych, pod kierunkiem inż. Włodzimierza Kilanowskiego i docenta dr Stanisława Poczubutta. (rys)

SATYRA POLITYCZNA

Toreador

Na marginesie konszachłów Bonn-Madryt.

Strój bojowy przywdział torero Conrado i znów na arenę wyjść chce niespodzianie — plachtą wymachuje i wywija spadak... Już raz widzieliśmy ten hiszpański taniec!

Włodzimierz Scisłowski

SPRAWY NIEMIEC

WARTO BYŁO

Tegoroczne Wiosenne Targi Lipskie zarówno pod względem ilości wystawców, wartości zawartych transakcji handlowych, jak i ogólnej powierzchni wystawowej przewyższyły wszystkie dotychczasowe lipskie imprezy gospodarcze.

W tym roku były one szczególnie atrakcyjne dla przedstawicieli zachodniemieckich kół gospodarczych, gdyż — poza możliwością nawiązania i rozszerzenia kontaktów handlowych z wystawcami z Wschodu i Zachodu — daly im również poglądy na aktualny wachlarz produkcji przemysłowej NRD.

Dziennik koloński „Deutsche Zeitung mit Wirtschaftszeitung” poświęcił ocenie Wiosennych Targów Lipskich obszerny artykuł, który zakończył bardzo wymownym stwierdzeniem: „Targi Lipskie dają tak duży ze możliwości nawiązania kontaktów handlowych NRD oraz z delegacjami krajów bloku wschodniego i umożliwiają poczynienie tak wielu interesujących porównań, iż w większości wypadków nie żałują się podróży do Lipska”.

NIE CHCĄ SYREN

W Norymberdze postanowiono zainstalować nad dachach domów rozgłazone sieci przeciwiolblętnych syren alarmowych. Akcja ta spotkała się jednak ze zdecydowanym oporem ze strony właścicieli domów.

Władze miejskie podjęły więc dalszy krok, mianowicie w dzienniku urzędowym zamieścić zarządzenie o uprawnieniach urzędników i techników upoważnionych do zakładania syren alarmowych. Jak informuje Stowarzyszenie Właścicieli Domów w Norymberdze, żaden z jego członków nadal nie wyraził zgody na założenie syren.

FASZYŚCI SKARŻĄ

Zarząd federalnej faszystowskiej „Deutsche Reichs-partei” zaskarżył w sądzie administracyjnym Nadrze — Palatynatu decyzje lokalnego ministerstwa spraw wewnętrznych delegalizującą działalność DRP na obszarze tego kraju.

Jak twierdzą koła poinformowane, neo hitlerowcy mają poważne szanse wygrania tego procesu. (ZAP)

WTRĄCAM SWOJE 3 GROSZE

Artykuły Antoniego Wróbla drukujemy na prawach wolnej trybuny; co znaczy, że redakcja nie musi podzielać poglądów autora.

Cie choroba, ale...

Złota Ewa w Luna-Parku

— Prosimy, prosimy! 13 nagich artystek, w tym jedna Murzynka! Żadnej opłaty za występ! Żadnych zobowiązań, pan wstąpi pan zobaczy!

Nie wstąpiłem i nie zobaczyłem, właśnie przez tego krzykacza, bo nie znoszę stręczycieli.

Opisana powyżej scenka jest autentyczna. Miała ona miejsce przed zakładem — nazwijmy to — rozrywkowym, o kuszącej nazwie „Hawaiian-Bar” w dzielnicy St. Pauli w największym porcie Niemiec zachodnich — Hamburgu.

Przywiódła mi ona na myśl inny obrazek. Czas okupacji. Dolna Wilda, plac przed stadionem zajęty przez niemiecki Luna-Park (zwany przez rodowitych poznanianków pieszczotliwie — rumlem). Na małym podium stoi skąpo odziana i niedożywiona dziewczę, a stary, wyleniały impresario głośno zachwala jej wdzięki, które będzie można obejrzeć w całym ich „blasku” po uiszczeniu odpowiedniej opłaty:

— Złota Ewa, tak jak ja Pan Bóg stworzył! Tylko dla dorosłych (i cicho dodaje: młodzież płaci połowę...)

Nie byłem, nie widziałem...

Minęły lata. Znowu jestem w Poznaniu. Afisze reklamują przyjazd słynnego ze społu estradowego „Brasiliana”. Poszedłem, zobaczyłem, żałuję.

Ten zespół daje koncerty w największych miastach. Publiczność tłumnie wypełnia widownie sal, żeby zobaczyć tańczące Murzynki (ubrane, ubrane — proszę Panów Czytelników). Dyrektor zespołu, Polak-emigrant, p. Noriski robi tzw. kokosowe interesy. I wszystkiemu ko było dobrze, gdyby nie nasze „3 grosze”.

Bo my się zastanawiamy...

Czy warto sprowadzać do Polski ten zespół, gdy na giełdach artystycznych we Francji i w Niemczech można znaleźć dużo lepszych i kto wie czy nie tańszych?

„Brasiliana” nie jest zespołem folklorystycznym. Jakże daleko jej do poziomu wykonawczego i głębokiej treści narodowej nasze go „Śląska”. Czymże więc jest? Rewią? Czy widzieliście te „pożal się boże” girlsy? Jeżeli rewia, to chyba z wyobrażeń mieszkańców słynnej wsi Chlapkowice, o której tak dowcipnie opowiada na „podwieczorkach przy mikrofonie” Jerzy Ofierski. Podobno jeden z Chlapkowiczów po obejrzeniu występu „Brasiliana” powiedział: — **Cie choroba, ale wiercą kuperkami...**

W przyszłości na przedstawieniu nieznanym mi ze spólów wysię na zwidkę kolegów. Dopiero po usłyszeniu ich opinii zdecydować, czy warto wydać ciężko za pracowany grosz na kupno

bileatów. Dobrze radę robicie tak samo, bo prasie wierzycie nie można. W poznańskich gazetach chwala bez miary wszystkie koncerty, a szczególnie te, w których występują zagraniczni goście.

Antoni Wróbel

P. S. Jutro, t. zn. 14 marca 1960 roku, odbędzie się w Poznaniu m. in.:

godz. 17, w Kawiarni W-Z, międzynarodowy pokaz mody.

godz. 18, w Teatrze Polskim — popis uczniów Ogniska Baletowego.

godz. 19, w Państwowej Operze — Koncert Inauguracyjny zespołów regionalnych na Tysiąclecie Państwa Polskiego.

godz. 19, w pałacu Działynskich — pogadanka mgr T. Jankowskiego na temat „Początki dziennikarstwa poznańskiego”.

godz. 19.30, w hali targowej koncert „Zgaduj-zgadula”.

I dlaczego to wszystko jednego dnia i o jednej porze?!

A. W.

Adenauer udał się do Ameryki

Wczoraj kanclerz Adenauer w towarzystwie ministra spraw zagranicznych von Brentano udał się do Stanów Zjednoczonych.

Z Nowego Jorku Adenauer udał się do Waszyngtonu, gdzie odbędzie rozmowy z prezydentem Eisenhowerem, wiceprezydentem Nixonem, sekretarzem stanu Herterem i innymi politykami. (PAP)

Głos obserwatora

Wkrótce Francja powita premiera Chruszczowa. Będzie to pierwsza oficjalna wizyta szefa rządu radzieckiego w tym kraju. Przygotowania do jego przyjęcia przebiegają rozmaicie i na różnych płaszczyznach. Na tle ogólnej atmosfery wielkiego zainteresowania i radosnego oczekiwania tym wyraźniej rysuje się nader wymowna wstrzemięliwość w wypowiedziach i sądach na ten temat, cechująca pewne koła prawicowe i ultrapravicowe.

Sytuacja we Francji nie jest łatwa. Znamionuje ją napięcie w łonie samego rządu. Dotyczy to zwłaszcza pozycji premiera Debré. Jest on bowiem tym członkiem rządu francuskiego, który wprowadził po ostatnich zmianach pozostał na dawnym stanowisku, niemniej jego zachowanie się w okresie algierskiego puczu ultrasów mogło budzić najpoważniejsze zastrzeżenia w Pałacu Elizejskim — siedzibie Prezydenta Republiki. Zagroził on prezydentowi de Gaulle w okresie dramatycznych dni styczniowych złożeniem dymisji rządu, jeżeli prezydent zdecydowałby się na otwarcie ognia do rebeliantów.

Francja przed wizytą Chruszczowa

Premier Debré obawia się, iż konkretne posunięcia rządu przeciwko ośrodkom pravicowym we Francji i w Algierii, a także ponowne podkreślenie pełnej aktualności zadeklarowanej we wrześniu ub. r. zasady samostanowienia Algierczyków, popieranej przeciw także i przez stronnictwa lewicowe, nadają całemu rządowi oblicze zbyt lewicowe.

Premier Debré szuka więc ratunku w koncepcji utworzenia nowego ugrupowania. Byłoby to „gaullistowski kartel”, obejmujący stronnictwa polityczne od UNR przez katolicką MRP i radykałów do SFIO z Guy Molletem na czele. Taki „kartel” legitymowałby się swoim oficjalnym poparciem udzielanym polityce rządu, a jednocześnie mocno akcentowałaby swój antykomunizm.

W niemieckich kleszczach

Realizację tego planu musi skomplikować wszakże sytuacja wytworzona w wyniku rodzącej się osi Bonn-Madryt. Jak pisała niedawno paryska „LIBERATION”, hiszpańskie bazy NRF spowodują, że militarizm niemiecki ujmie Francję w

kleszcze od północy i wschodu przez Ren i od południa przez Pireneje. U granic Francji wyrasta groźna siła militarystów niemieckiego, który zamierza — potwierdzają to najbardziej ostatnie wydarzenia — bez oglądania się na zgodę swoich atlantyckich sojuszników realizować swoje z dawną zamierzone cele. Adenauer dał przekonujący spektakl swojej „pokojowej” polityki, będący doskonałym potwierdzeniem ostrzeżeń dawanych przez partię komunistyczną i przez szerokie koła trzeźwo myślących ludzi w krajach należących do paktu atlantyckiego. W tej sytuacji każdy krok skierowany przeciwko lewicy bardziej niż kiedykolwiek nie mógłby liczyć na popularność.

Nie tylko te względy jednak determinują aktualną sytuację Francji. Choć pucz algierski został opanowany, to jednak wewnętrzne napięcie trwa, a niebezpieczeństwo faszystowskiego zamachu także nie znikło całkowicie. Nie zostali ujęci przywódcy spisku przeciwko Republice, wiadomo natomiast, że krzysztają z azyłu w Belgii i NRF. O aktywności sił ultrapravicowych we Francji świadczą dobitnie próba

wyeksplorowania demonstracji mas chłopskich na rzecz politycznego programu skrajnej prawicy. Oslawiony Dorgeres, który podczas ostatnich rozruchów w Amiens usiłował przewodzić masom chłopskim, znany jest ze swojej nikczemnej działalności w latach okupacji, gdy denuncjował członków Ruchu Oporu. W okresie styczniowego puczu algierskiego jego nazwisko wymawiano w związku z planami utworzenia nowego rządu, który miał w wypadku sukcesu w Algierze ująć władzę w Paryżu.

Sprzysiężenie

Na tle tych wydarzeń część prasy paryskiej pisze o sprzysiężeniu, jakie ma zamiar pomniejsze znaczenie wizyty premiera Chruszczowa w oczach opinii publicznej. Tygodnik „EXPRESS” zaznacza, że prezydent de Gaulle, który przywiązuje szczególną wagę do wizyty premiera radzieckiego, skoncentrował obecnie całą uwagę na przygotowaniach do przyjęcia szefa rządu radzieckiego we Francji.

Tadeusz Rojek

Garnizon „Retrovo Italiano“

Z dziejów brunatnego terroru

Pisarz radziecki Włodzimierz Bielajew odsłania tajemnice zbrodni hitlerowskich we Lwowie.

Listy — dokumenty. Świadczenia jeszcze jednej hitlerowskiej zbrodni popełnionej w 1943 r. we Lwowie. Piszą świadkowie: inż. Władysław Solek z Wrocławia, Adolf Kunc z Krakowa, Anna Kowalczyk z Wałbrzycha, Szymon Namenczak z Dzierżonia... Listy te — wraz z artykułem odbiorcy tych i wielu innych nadesłanych z Polski listów — radzieckiego pisarza Włodzimierza Bielajewa, goszczącego obecnie w naszym kraju, zamieścił ostatnio dziennik „Komsomolskaja Prawda”. Razem stanowią wstrząsający dokument — jeszcze jeden dowód hitlerowskiego barbarzyństwa.

Nie chcieliśmy uwierzyć

Włodzimierz Bielajew przyjechał do Lwowa pierwszym samolotem pasażerskim z Moskwy, jaki wylądował w wyzwolonym trzy dni przedtem mieście. Skierowano go do przedstawicieli Nadzwyczajnej Komisji Śledczej, by pomógł przy opracowywaniu aktów o hitlerowskich zbrodniach we Lwowie.

„Pewnego dnia — wspomina pisarz — wśród protokółów z przesłuchań setek

Ciekawa wystawa

„Postęp w domu wiejskim“

Zarząd Główny Ligii Kobiet — Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego, organizujący wspólnie z zainteresowanymi instytucjami wystawę problemową pod hasłem „Postęp w domu wiejskim“, która będzie eksponowana na Wiosennych Targach w Poznaniu.

Celem wystawy jest ujawnienie współwystawcom i reprezentantom przemysłu i handlu braków i luk w zaopatrzeniu budownictwa oraz wyposażenia wnętrz domów na wsi w nowoczesny sprzęt i urządzenia; poza tym wykazanie wszystkim ludności wiejskiej, że właściwe urządzenie domu zmniejsza wysiłek i oszczędza czas u gospodyni.

Centralny ekspozant wystawy stanowi naturalnej wielkości makietę budynku mieszkalnego, ukazującą urządzenia wnętrz mieszkalnych oraz popierane przez budownictwo konstrukcje i materiały. (az)

Będzie więcej bażantów

Wojewódzka Komisja Łowiecka zwróciła się do Prezydium WRN z wnioskiem o utworzenie Wojewódzkiego Funduszu Hodowli Bażanta w Wielkopolsce, proponując uzyskanie na ten cel środków w drodze dobrowolnego zrzeczenia się przez gromadzką radę narodową na rzecz funduszu — opłat za ubitą zwierzynę łowną i tenet dzierżawnych za obwoły lówieckie.

Prezydium WRN uznało wniosek za słuszny gdyż bażanty są łowieckimi różnego rodzaju szkodnikami owadzych. Utworzenie Wojewódzkiego Funduszu w wysokości około 2 milionów zł pozwoli na urządzenie i całkowite roczne utrzymanie 5-ciu ferm bażantich o rocznym przychodzie 12 do 15 tysięcy sztuk. Nadwyżka wyprodukowanych w woliach jaj bażantich zostanie rozprawiona do kół łowieckich, które będą zobowiązane prowadzić hodowlę bażanta w obwodach dzierżawionych. Wówczas roczny przyrost osiągnąłby około 20 tysięcy ptaków. (az)

świadczeń hitlerowskich zbrodni zadziwił nas jeden, mówiący o tym, że we Lwowie hitlerowcy rozstrzelali również i Włochów. Z początku wydawało się to nam niepodobnym... Stopniowo jednak napływały wciąż nowe szczegóły, aż wreszcie udało nam się odnaleźć człowieka, znającego dokładnie tragedię Włochów, którzy znaleźli śmierć w głębokim piaskowym wąwozie, zwanym „Piaszkownia”, za Lyczakowem”.

Wyjaśniło się, że we Lwowie rozlokowane było dowództwo tyłów włoskiego garnizonu „Retrovo Italiano”. Lwów był ważnym węzłem komunikacyjnym, przez który na front przechodziły także wóskie transporty, tam również formowano niektóre oddziały. Kapitulacja marszałka Ba dogliło zgłowała jednak Włochom we Lwowie tragiczny los. Bielajew przytacza słowa Polki — Niny Pietruszkówny, która była zatrudniona we włoskim dowództwie:

Wszystkich rozstrzelano!...

Po upadku rządów Mussoliniego władze hitlerowskie we Lwowie zażądały od znajdujących się w mieście włoskich żołnierzy i oficerów, by złożyli przysięgę na wierność hitlerowskiemu Niemcom i prowadzili nadal wojnę przeciwko Związkiowi Radzieckiemu. Większość Włochów odpowiedziała odmownie. Włosi żądali, by natychmiast odesłano ich do ojczyzny. Wtedy to tych wszystkich, którzy odmówili zło-

żenia przysięgi, hitlerowcy zaarrestowali. Aresztowano przeszło 2.000 Włochów. Hitlerowcy wszystkich ich rozstrzelali. Wśród rozstrzelanych było 5 generałów i 45 oficerów armii włoskiej — wielu z nich znalazł osobiste”.

„Szczegółowe oświadczenie Nadzwyczajnej Komisji Śledczej — pisze Wł. Bielajew — było opublikowane 23 grudnia 1944 r. na łamach „Prawdy”, „Izwestii” i wielu innych radzieckich gazet. Nam, ludziom, którzy brali udział w zestawieniu tego aktu, wydawało się rzeczą w pełni logiczną, że... społeczeństwo Włoch będzie miało możność dowiedzieć się o tych tragicznych wypadkach. Niestety, tak się jednak nie stało”.

Gdzie się ukrył herszt?

Rząd włoski nie zainteresował się zbrodnią popełnioną przez hitlerowców na włoskich żołnierzach. Okazało się natomiast, że jeden z głównych morderców — były gauleiter „dystryktu Galicja” — Standartenführer SS — Otto Waechter ukrywał się przez pewien czas... we Włoszech, w jednym z kościołów, pod opiekunictwem skrzydłami tamtejszego biskupa.

„Przed moimi oczyma — pisze Bielajew — stoją postacie włoskich matek, które dotychczas noszą żalobę po swych bliskich. Tylko ze względu na nie znów zająłem się sprawą tej faszystowskiej zbrodni we Lwowie. Wiedząc, że niemało ewentualnych świadków zagłady włoskiego garnizonu we Lwowie może przebywać w Polsce, zwróciłem się do moich kolegów — polskich dziennikarzy i literatów. Wkrótce do Lwowa zaczęły nadchodzić liczne listy od naszych polskich przyjaciół...”

Niektóre z tych listów, zawierające opisy różnych szczegółów zbrodni popełnionej na włoskich żołnierzach, opublikowała obecnie „Komsomolskaja Prawda”. Jeszcze jedna potworna zbrodnia dokonana przez hitlerowców we Lwowie — ukazana została w pełnym świetle.

Krzysztof Zarewicz

Z taki F. Obrąpskiej



MURARZE

Proszę o głos!

Usta nie śmietnik...

Było to familijne zebra- nie. Stawili się na nie, w wyznaczonym terminie wszyscy, jak jeden mąż. Zabrakło tylko jednej z ciotek. Czekano na spóźniającą pół godziny, po czym ktoś machnął ręką i oświadczył: — „Mówi się trudno. Zaczynamy”.

Towarzystwo rozsiadło się przy niele prezentującym się stole. Szczególny noże i widelce. Zadzwoniło szkło kieliszków. Biesiadnicy nie zdążyli przełknąć pierwszego dania, kiedy skrzypnęły drzwi. Ukazała się ciotka. Zanim ktoś z dorosłych zabrał głos w zapadłej nagle ciszy rozległo się przywitanie 5-letniego Marka:

— Po co ta stara... przyszła?

Konsternacja. Mamusia Mareczka, przywdziawszy tożę Temidy, zaczęła rzucać gromy:

— Mareczku, wstydź się. Jak można? Gdzie ty słyszała takie wyrazy?

— U tatusia! — padła błyskawiczna odpowiedź, po której konsternacja była już całkowita...

Ano tak. Dziwimy się dzieciom. Jeszcze bardziej dziwnym się młodzieży, dla której wdechowo-żargonowe słownictwo jest z reguły chlebem powszednim. Sami jednak nie bardzo panujemy nad językiem. „Nie bardzo panujemy” — to chyba za słabo, za ostrożnie powiedziane. Zarówno bowiem w zakładach pracy i urzędach podczas koleżeńskich rozmów, jak i w tzw. życiu prywatnym, my dorośli mamy niewyparzonny język. Umieemy się pohamować, kiedy chodzi o załatwianie spraw urzędowych, oficjalnych, ale jeśli tylko znajdziemy się w gronie kolegów, znajomych, przyjaciół rzucamy — jak to się mówi — mięsem.

Niektórym „rzucanie mięsem” do tego stopnia

weszło w krew, że nie potrafią skłedeć zdania bez soczystego wyrażenia. Nawet kobiety, nie chcąc być gorszymi od mężczyzn, raz po raz sięgają do bogatego arsenatu kuchennej lacinny.

Skąd się to bierze? Nieuważliwie część, i to duża, „kuchennych lacinników”, używa owych zwrotów w przekonaniu, że nadają one mówcy piętno męskości, siły, wyższości. W rzeczywistości jednak panowie ci „rzucają mięsem”, by ukryć swoje ubóstwo umysłowe. By ukryć brak logicznych argumentów i dowcipnych sformułowań. Zawsze to łatwiej niż szukać rzeczowych uzasadnień i błysnąć naprawdę dobrym dowcipem.

Co uleglejsi, bardziej podatni na wpływy — w myśl zasady „wejdiesz między wrony...” — na potęgę czynią naśladować. Choć pierwszy i drugi mocniejszy zwrot staje im w gardle, krztusząc się — idą śladem „mistrzów”. I tak „rzucanie mięsem” staje się zjawiskiem coraz bardziej powszechniejszym. Staje się niemal obowiązującą modą, której oprócz potrafiają się jedynie jednostki o silniejszej dyscyplinie wewnętrznej.

Tych ostatnich wcale nie jest za dużo. Dlatego też nie one wywierają wpływu na aktualne słownictwo rodaków. Po prostu dlatego, że giną w masie tych, którzy „zaczynają mięsem” nasz kraj. Jak długo jeszcze?

Tego nie wiem. Sądzę jednak że zależy to od ogólnego wzrostu poziomu kultury. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że tylko takie zjawisko może doprowadzić do likwidacji bujnie rozkwitego „mocnego” słownictwa, które ma być wykładnikiem siły, niezależności i własnego „ja”. W rzeczywistości jednak jest tylko tworzeniem z ust — śmietnika.

Michał Łuczak

Dziecko — istota nieznaną

Nikt nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości: po to, by dobrze wykonać jakąś czynność, należy się przedtem do niej przygotować, nauczyć się jej. Ale jakże często rodzice zabierają się do wychowywania dzieci — bez zielonego pojęcia o tym, jak należy to robić, bez najmniejszego zasobu podstawowych wiadomości o psychice dziecka i o jej kształtowaniu.

„Instynkt rodzicielski, uczucia macierzyńskie nierzadko nieświadomie — powiadają jedni. „Moja matka nie uczyła się wychowywania dzieci, i też dobru” — mówią inni.

Takie rozumowanie wypada jednak uznać za jakies zasadnicze nieporozumienie. Narzekamy na naszą młodzież, na zbyt dużą ilość tzw. trudnych dzieci, widzimy dokola siebie wielu ludzi z najrozmaitszymi kompleksami. Skąd to się bierze? Śmiem twierdzić, iż podstawową przyczyną tych zjawisk jest nieumiejętne wychowanie w okresie dzieciństwa i młodości. Nie wynika to ze złej woli rodziców. Nie! Wynika to z ich niewiedzy, z nieświadomości.

Jest już pewna ilość matek, które przed przyjściem dziecka na świat uważają za swój obowiązek zapoznać się z zagadnieniami dotyczącymi fizycznej higieny niemowląt. Niełatwo jednakże znaleźć matkę, czy ojca, którzy wykazaliby choćby najskromniejsze zainteresowanie sprawami psychicznej higieny dziecka.

Wśród nowych książek

Uważa się, że jest to wyłącznie domena wąskiego kręgu specjalistów. A przecież od znajomości i przestrzegania zasad tej higieny zależy rozwój psychiki dziecięcej — czyli tego nieuchwytnego na pozór a bardzo istotnego zespołu cech, który nazywamy charakterem.

Wysłała ostatnio w serii „Sygnaliów” bardzo interesującą pozycję pióra Lidii Wołoszynowej pt. „Psychologia pomaga wychowaniu”. Jest to vademecum dla tych wszystkich, którzy chcą z pełnym poczuciem odpowiedzialności zająć się wychowaniem swych dzieci.

Psychologia dziecka jest nauką względnie młodą, sięgającą zaledwie pierwszych dziesięcioleci lat naszego stulecia. Wywołała ona w swoim czasie istną gorączkę obserwowania dzieci, skrajnego notowania wszystkich przejawów ich życia psychicznego. Krzyżowały się różne poglądy i teorie. W krótkim czasie powstała nowa gałąź psychologii z rozległym aparatem tabel, wykresów i testów, za pomocą których — w sposób już czasem zbyt mechaniczny — szufladkowano dusze dziecięce, nily lekarstwa w aptece. Dziś ta gałąź psychologii okrzesła, staje się nauką o faktach, opartych na bogatym doświadczeniu. Książka Wołoszynowej o nich właśnie mówi, oma-

wia różne okresy życia dziecka, ilustrując je interesującymi przykładami — od pierwszych chwil życia aż do progu dojrzałości. Szczególnie ważny jest rozdział ostatni: „O problemach rozwoju i wychowania w okresie dorastania”. Ten właśnie okres nastrocza przecież rodzicom i nauczycielom największe trudności. Załączone na końcu tablice wzrostu i wagi dzieci polskich sporządzone przez tej miary pediatrów co R. Barański, J. Bogdanowicz i Z. Łomnicki — również będą dla rodziców pomocne.

Rzecz jasna, nie wystarczy przeczytać tę książkę, by dobrze wychować dziecko. Nie znajdziemy zresztą takiego podręcznika, który „pasowałby” do każdej indywidualnej sytuacji, ale jeżeli do naszych dobrych chęci, do zdrowego rozsądku dodamy wiedzę — wtedy istnieją wszystkie szanse, że rezultaty naszych wysiłków będą zadowalające. Książka Wołoszynowej, napisana przystępnym językiem, operująca bogatym wachlarzem przykładów, zaopatrzona dobrymi ilustracjami — może stać się niezawodnym przewodnikiem po labiryncie psychiki dziecięcej — dla niejednej matki, niejednego ojca i niejednego nauczyciela w ich trudnej, odpowiedzialnej pracy.

Stanisława Orzelowska

*) Lidia Wołoszynowa — „Psychologia pomaga wychowaniu”, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, cena 13,— zł.

Filatelistyczny konkurs stulecia



Na 100-lecie polskiego znaczka pocztowego przygotowuje się specjalną serię jubileuszową. Powyżej reprodukowujemy jeden z pięciu znaczków rocznicowych, na którym umieszczono reprodukcję nibilata. Cała seria będzie sprzedawana w kiosku pocztowym w czasie uroczystości stulecia w dn. 3. IV. w sali kina „Czternastka”. Przygotowano również pieczęć okolicznościową, upamiętniającą obchody rocznicowe w naszym mieście.

W roku bieżącym obchodzimy jubileusz 100-lecia wydania pierwszego, polskiego znaczka pocztowego. W ramach tego jubileuszu odbędzie się na terenie całego kraju szereg imprez, z których najważniejszą jest Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna „POLSKA 60” pod honorowym protektorem premiera Józefa Cyrankiewicza.

Oddział Poznański Polskiego Związku Filatelistów wspólnie ze Społecznym Komitetem Stulecia oraz redakcją „Głosu” organizuje z okazji jubileuszu — wielki konkurs filatelistyczny.

Zadanie uczestników konkursu polega na odnalezieniu trafnych odpowiedzi na 10 pytań konkursowych. Właściwe odpowiedzi należy oznaczyć krzyżykiem i przesłać do redakcji „Głosu” (Poznań — Grunwaldzka 19) w terminie do dnia 31 marca br. (decyduje data stempla pocztowego).

Publiczne losowanie nagród odbędzie się 3 kwietnia br. o godz. 11 w sali kina „Czternastka” przy ul. Świerzewskiego w czasie uroczystości Stulecia.



POCZTA POLSKA



POCZTA POLSKA



POCZTA POLSKA

Reprodukowujemy wizerunki znaczków pocztowych pierwszej serii wydanej w Polsce Ludowej.

Pytania konkursowe

- KTO JEST „OJCEM” PIERWSZEGO ZNACZKA POCZTOWEGO NA ŚWIECIE?**
 - a) Renouard de Villayer,
 - b) Thurn & Taxis,
 - c) Rowland Hill;
- JAKIE PAŃSTWO WYDAŁO PIERWSZY ZNACZEK POCZTOWY NA ŚWIECIE?**
 - a) Mauritius,
 - b) Anglia,
 - c) Szwajcaria;
- KIEDY UKAZAŁ SIĘ PIERWSZY ZNACZEK POCZTOWY NA ŚWIECIE?**
 - a) 6 maja 1840,
 - b) 1 sierpnia 1843,
 - c) 1 marca 1843;
- KIEDY UKAZAŁ SIĘ PIERWSZY, POLSKI ZNACZEK POCZTOWY?**
 - a) 3 września 1860,
 - b) 27 marca 1860,
 - c) 1 stycznia 1860 r.;
- JAKI BYŁ NAKŁAD PIERWSZEGO, POLSKIEGO ZNACZKA POCZTOWEGO?**
 - a) 208.515 szt.,
 - b) 56.000 „
 - c) około 3.000.000 szt.;
- ILE LAT PIERWSZY POLSKI ZNACZEK ZNAJDOWAŁ SIĘ W OBIEGU POCZTOWYM?**
 - a) 55 lat,
 - b) 5 lat,
 - c) 10 lat;
- NA PIERWSZYM POLSKIM ZNACZKU ZNAJDUJE SIĘ NAPIS: „ZA ŁÓT KOP 10”. JAKĄ MAKSYMALNĄ WAGĘ MOGŁ MIEĆ LIST, OFRANKOWANY JEDNYM TAKIM ZNACZKIEM?**
 - a) 12,9 gramów,
 - b) 20 „
 - c) 10,6 „
- JAKIE PAŃSTWA (POZA POLSKĄ) OBCHODZĄ W BIEŻĄCYM ROKU 100-LECIE ZNACZKA?**
 - a) Malta, Jamajka, Sycylia, Nowa Kaledonia, Bryt. Kolumbia,
 - b) Brytyjska Kolumbia, Jamajka, Malta, Queensland (Australia), Nowa Kaledonia, St. Lucia,
 - c) Bryt. Kolumbia, Queensland, Neapol, Jamajka, Malta, Sycylia;
- KIEDY UKAZAŁY SIĘ PIERWSZE ZNACZKI POCZTOWE PRL?**
 - a) 7 września 1944,
 - b) 22 lipca 1944,
 - c) 13 września 1944 r.;
- KIEDY ZOSTANE OTWARTA MIĘDZY-NARODOWA WYSTAWA FILATELISTYCZNA „POLSKA 60”?**
 - a) 27 marca 1960 r.,
 - b) 3 września 1960 r.,
 - c) 10 listopada 1960 r.

WYCIAĆ I WYŚLAĆ!

NAGRODY

- Nagrody Polskiego Związku Filatelistów O/Poznań:**
 - 1 szwajcarski katalog znaczków Europy — ZUMSTEIN 1960,
 - 1 niemiecki katalog znaczków Europy — MICHEL 1960,
 - 5 albumów do znaczków PRL,
 - 1 album do znaczków ZSRR;
- Nagrody Państwowego Przeds. Filatelistycznego:**
 - 1 szwajcarski katalog znaczków Europy — ZUMSTEIN 1960,
 - 2 wkładniki do znaczków w oprawie plastikowej;
- Nagroda komisarza wystawy „POLSKA 60” — p. Jana Witkowskiego:**
 - Pierwszy znaczek pocztowy świata.
- Nagroda przewodniczącego Okręg. Komitetu Stulecia — p. Henryka Podbielskiego:**
 - Pierwsza seria znaczków PRL.

moje miasteczko



Z powodu dwutygodniowej przerwy w publikacji „Mojego miasteczka” (z przyczyn od autora niezależnych) zmuszony jestem przypomnieć, że wiadomości do tej rubryki pochodzą wyłącznie z pierwszej reki, co zresztą niedużo znacznie wskazuje nasza ilustracja.

OSTATNIE AKORDY

Są takie efektowne finały: schwyca go, czy nie schwyca? Albo: teraz on ją pocałuje. Albo: główny bohater wsiada do autobusu, który zwolna niknie na horyzoncie. Albo...

Niestety, bardzo rzadko można w poznańskich kinach z pełnym spokojem, na leżnym przybytkowi sztuki, obejrzeć obraz filmowy do samego

końca. W ostatnich dwu, trzech minutach przeważnie dzieje się coś, czego ani scenarzysta ani reżyser ani główny bohater dzieła filmowego przewidzieć nie mogli. Chodzi mi o chrzest odsuwanych kotar u drzwi wyjściowych, który to odgłos rozgorączkowaną filmem wyobrażnię widza wyobraża brutalnie na matkę-ziemię. To bardzo ładnie, że personalna kinowa myśl o sprawnym opróżnieniu sali kinowej. Ale dlaczego przy tej okazji okrada mnie o parę minut bytności w zaczarowanym świecie sztuki filmowej? Sprawa o tyle fatalna, że te gorączkowe przygotowania u drzwi stają się dla wielu kinomanów (?) hasłem do gremialnego zakładania szalików, zapinania płaszczy a nawet wstawania — co jak wiadomo szalenie pomaga reszcie widzów w kontemplowaniu ostatnich minut filmu...

Apeluję energicznie do P.T. Personelu o więcej szacunku dla owych ładnych paru złotych, jakie się wydaje na bilet. Chcę o-

glądać film do samego końca. Nawet, jeśli to jest „Tysiąc talarów”!

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

Handel poznański nie uznaje: 1. zimy, 2. dzieci powyżej lat dwu. Do takiego smutnego wniosku dochodzą matki — poznaniarki, biegnące po sklepach w poszukiwaniu wełnianych skarpet dla swoich dzieci. Takowe są ale — słuchajcie! — przeważnie dla dzieci dwuletnich. A dwuletnie, jak wiadomo, siedząc w ciepłych wózkach na ogół obywają się bez tego artykułu.

Jedyną wyjście dla sześciu-, siedmiu- i ośmiolatków: biegać po sklepach razem z mamusiami. Dla rozdanych żelazek nie zmarzły.

CICHY JUBILEUSZ

W ubiegłym czwartek w godzinach porannych minęły pełne trzy lata od momentu pomyślnego wyhodowania na glebie poznańskiej pierwszego okazu rośliny kująco-kolajcej p. n. „Kak-

tus”. Obok Dnia Kobiet, zaręczyn księżniczki Małgorzaty oraz urodzenia się cze rogarbnego wielbiłada — trzylecie poznańskiego tygodnika satyryczno-humorystycznego było jednym z ważniejszych wydarzeń ostatniego okresu.

O PIĘKNO POZNANIA!

Godną poparcia jest każda społeczna inicjatywa, zmierzająca do upiększenia naszego miasta. Szczególną radość budzi troska niektórych instytucji o artystyczny kształt zabytkowej części naszego grodu.

Z satysfakcją więc donoszę (wiadomość naprawdę z pierwszej ręki), iż Stary Rynek, pełen historycznej za dumy i tzw. patyny wieków, wzbogacił się o nowy wizualno-artystyczny element. Jest nim kilkumetrowy transparent, rozwieszony nad chodnikiem przy restauracji „Pod Koziolkami” o krzepiącej treści: No gi wie pro we.

Polskość na Księżycu * Najpotężniejszy wybuch * W ciągu pięciu lat... * Przeciwno padaczce * Krew od zmarłych * Znasz „język” pszczół?

Przyjęło się w astronomii niepisane prawo, że odkrywca przeróżnych larów i penatów w gwiazdzistym niebie proponuje nadanie im nazwy, która później zostaje zatwierdzona i wprowadzona do rejestrów ciał kosmicznych. Tak na przykład nad naszymi głowami krąży i „Polska” i „Warszawa” (w łacińskim brzmieniu) i jeszcze kilka „polskich” planetoid, odkrytych przez Polaków bądź cudzoziemców, którzy studiując w Polsce albo współpracując z naszymi uczonymi, zaprzęgli uczciwie Ojczyznę Kopernika.

Dlatego nikogo nie zdziwiło nagłe pojawienie się na mapie Księżyca „morza Moskwy” i innych formacji, przeważnie związanych z radziecką geografią i rosyjskimi uczonymi.

Nazajutrz po opublikowaniu przez Związek Radziecki prowizorycznej mapy drugiej strony Księżyca wraz z naniesionymi nazwami, nadanymi przez odkrywców, zespół astronomów Uniwersytetu Kalifornijskiego oświadczył, że nazwy te niezawodnie będą zatwierdzone na kongresie Międzynarodowej Unii Astronautycznej, który zbierze się w 1961 roku. Tego samego dnia „New York Herald Tribune” dodał: „Nikt nie odmawia Rosjanom prawa nadania terenom drugiej strony Księżyca takich nazw, jakie uznają za najdosowniejsze. Gdybyśmy byli tam pierwszymi, postąpilibyśmy podobnie. Ale nie jesteśmy pierwszymi. To, że zostaliśmy wyprzedzeni, może należeć odbicie w dziedzicach o wiele ważniejszych niż nomenklatura księżycowa”.

A my się cieszymy, że najokazalszy (i jak się wydaje najciekawszy) krater odwróconej strony Księżyca nosi imię prekursora astronautyki, Konstantego Ciolkowskiego. To właśnie on, syn Polaka i Rosjanki, wierzył niezachwianie, że nasze stulecie zapoczątkuje oręż kosmicznej ekspansji ludzi. (at)

W zagłębiu miedziano-siarkowym na granicy chińskiej górnicy radzieckiej dokonali przed trzema laty jednoczesnej eksplozji 9200 ton materiałów wybuchowych, co równa się połowie mocy wybuchu bomby atomowej w Hiroszimie. Był to najpotężniejszy na świecie wybuch nie atomowy, a więc nie zagrażający substancjami radioaktywnymi. Jego rezultatem było odwalenie ze złoży około 2 mln. m sześciennych ziemi i skruszenie 7 mln. m sześciennych skały, dzięki czemu w powstałej odkrywe można było od razu rozpocząć eksploatację złoży.

Obecnie zapowiedziano dalsze wybuchy, które mają między innymi przyspieszyć budowę kopalni odkrywkowych węgla w Kraju Jakuckim o 2 do 8 lat.

W miejscowości Sizewell na wschodnim wybrzeżu Anglii, powstanie w najbliższych pięciu latach największa w świecie

elektrownia atomowa, o mocy 650 tys. kilowatów. W chwili obecnej największą czynną już siłownią jest elektrownia radziecka na Syberii o mocy 100 tys. kilowatów, uruchomiona w 1958 roku. Jest to właściwie tylko jeden zespół wielkiej, jeszcze powstającej siłowni, której całkowita moc osiągnie 500 tysięcy kilowatów.

Grupa uczonych japońskich wynalazła nowy skuteczny środek (tzw. „Gabob”) przeciwko padaczce (epilepsji). Jest nim substancja podobna do jednego z aminokwasów, produkowanych przez mózg, która może znaleźć zastosowanie również przy innych chorobach mózgu. Przeprowadzone na 70 pacjentach badania wykazały, że 31,4 proc. chorych, którym podano „Gabob” zostało całkowicie wyleczonych, w 50,4 proc. wypadków stan chorych znacznie się poprawił, a u pozostałych 14,2 proc. nie zanotowano żadnych zmian. Jak twierdzą niektórzy uczeni, „Gabob” może wyleczyć epilepsję w 100 proc.

W Instytucie Pierwszej Pomocy im. Sklifosowskiego w ZSRR, lekarze od lat używają do transfuzji krew pobraną ze zwłok ludzi, zmarłych nagłą śmiercią. Zdaniem kierownika wspomnianego Instytutu — dr. Tarasowa i jego współpracowników,

krew taka doskonale zdaje egzamin i przy odpowiednim przygotowywaniu może być przechowywana nawet przez 5 tygodni.

Jeden z inżynierów zatrudnionych w radiolu angielskim, E. F. Wood zbudował aparat nazwany Apidictorem, przy pomocy którego można słyszeć i rozumieć swoisty „język” pszczół, przebywających w ulu. Jego urządzenie pozwala na rozróżnianie częstotliwości drgań głosowych, powstających na skutek brzęczenia owadów. Obserwacje poczynione przez Wood’a wskazują, że z ulu, w którym pszczoły pracują spokojnie i nie zamierzają się roić, rozchodzi się jedynie brzęczenie o częstotliwości 180 drgań na sekundę. W wypadku, gdy żywicielki czerw są przeciążone pracą, z ulu rozlega się dodatkowo brzęk o częstotliwości 250 drgań na sekundę. Tak więc zakładając w ulach Apidictory i łącząc je z głośnikami, lub słuchawkami radiowymi, znajdującymi się w pokoju, można nie wychodząc z mieszkania, kontrolować życie pszczoł w swojej pasiece i przychodzić im z pomocą w wypadku alarmu, względnie w porę zapobiegać wyrażaniu się. (bro)

Więcej izb niż planowano

W tym roku — 13 szkół

nie ma obawy, by w roku gospodarczym 1959/60 przedsiębiorstwa budowlane nie wykonały rocznego planu. Od 1 kwietnia 1959 r. do końca lutego br. (tzw. rok budowlany) wszystkie przedsiębiorstwa, nadzorowane przez Poznański Zarząd Budownictwa, wykonały swoje zadania w 103 procentach.

Na planowane 8.269 izb przewidziano do 29 lutego br. — 8.517. Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych oddały do użytku w ciągu 11 miesięcy 6.394 izby na zaplanowane — 6.318.

nowinki KULTURALNE

KONCERT LAUREATÓW
Dzięki staraniom dyrektora Filharmonii Poznańskiej Jerzego Katlewicza, który w III etapie Konkursu Chopinowskiego akompaniował kandydatom z orkiestrą Filharmonii Narodowej, mieszkańcy Poznania będą mieli możliwość usłyszenia na naszej estradzie koncertowej w Auli UAM w środę lub w czwartek (16, 17 bm) koncertu laureatów I i II nagrody VI Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina.

Blisze szczegóły zostaną podane w terminie późniejszym.
„COŚ DLA MELOMANÓW”
W poniedziałek, 14 bm. o godzinie 20, znane już w Poznaniu telewizyjne „Uroki Polihymnii” oglądać będą widze wie całej Polski. To barwne widowisko muzyczno-słowne, pióra Tadeusza Hałucha i Ryszarda Urbana, w reżyserii Jerzego Hoffmanna, zostanie nadane po raz drugi na fali ogólnopolskiej ze studia w Łodzi, (na)

Nie ten sklep
w „Głosie” z 11 bm., z winy udzielającego informacji, podałeś w „Kronice sądowej”, że krążek 40 tys. zł nastąpił do sklepu Centrali Rybnej vis à vis Parku Kasprzaka. W rzeczywistości fakt ten zdarzył się w SKLEPIE CENTRALI RYBNEJ NR 1, PRZY UL. GŁOGOWSKIEJ 68.

Kasy Oddziału PKO w Poznaniu przy pl. Wolności 3 czynne są dziś — jak w każdą niedzielę — od godz. 10—13.

Skakanka — zapowiedź wiosny
Skakanka! Nieomylny znak zbliżającej się wiosny. Dzieci te zabawy też mają swoje sesony. Po skakance przyjdzie kolej na klasy, baki, hulajnogi... Potem przyjdą upragnione wakacje, a wraz z nimi uciechę laty. Zanim jednak to nastąpi trzeba pilnie się uczyć. Wakacje z dobrymi stopniami to świadczywiąc są znacznie przyjemniejsze.
Fot. — K. Przychodzki



Odnaczenia dla pracowników aparatu kontroli

Wczoraj w poznańskiej Delegaturze Najwyższej Izby Kontroli odbyło się spotkanie pracowników z członkami Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Na spotkaniu, przewodniczący Prezydium RN, Fr. Frackowiak, wręczył Honorowe Odznaki m. Poznania trzem pracownikom NIK-u za usługi w rozwoju naszego miasta. Odznaki otrzymali: Stefan Kroma (długoletni współpracownik „Głosu”), Aldon Nieszporek i mgr Aleksander Grocz.

W dalszej części spotkania Fr. Frackowiak poinformował zebranych o kierunkach rozwoju miasta w najbliższych latach, po czym rozwinęła się dyskusja. (c)

Z kroniki sądowej

Schadzki za 500 zł

W Poznaniu ujawniono ostatnio dwa domy schadzki. Przeprowadzone w związku z tym przez Prokuraturę m. Poznania śledztwo wykazało taki stan faktyczny:
Nigdzie nie pracująca 29-letnia Marianna Jakubowska zawarła znajomość z czterema młodymi kobietami i rozciągała przed nimi perspektywy łatwego zarobku w „ślužbie Wenery”, nakłoniła je do zawodowego uprawiania nierządu. Odtąd — na przestrzeni 1958 i 59 r. sutenerka kontaktowała swe podopieczne z męzczyznami, udostępniała tym

INFORMUJEMY

Zarząd Dzielnicy Ligi Kobiet Wilda zaprasza kobiety zrzeszone i niezrzeszone z rodzinami na uroczystą akademię z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, która odbędzie się 13 bm. o godz. 16 w sali Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, ul. Robocza 4.

Walny Zjazd Delegatów P.Z.W. Okręgu Poznańskiego odbędzie się 13 bm. o godz. 10 w sali „Domu Drukarza”, ul. Inżynierska 16.
Oddział Miejski Ligi Ochrony Przyrody zaprasza na odczyt pt. „O rybach rzeki Warty”, który wygłosi mgr J. Jaskowski 14 bm. o godz. 18 w sali wykładowej, ul. Fredry 10.

W Filii 5 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego, ul. Dzierżyńskiego 94, odbędzie się 14 bm. o godz. 10 poranek dyskusyjny nad książką Kazimierza Bierońskiego pt. „Stenogramy Anny Jam bor”.

Senacka Komisja Popularyzacji Wiedzy Lekarskiej Akademii Medycznej organizuje 15 bm. odczyt pt. „Obuwie zdrowotne” (zapobieganie zniekształceniu stóp). Wygłosi go lek. med. H. Strzyżewski, st. asystent Kliniki Ortopedycznej AM. Wykład odbędzie się w sali Śniadeczek, ul. Fredry 10 o godz. 15.

REDAKCYA „GŁOSU”
zatrudni natychmiast GOŃCA
Zgłoszenia w godzinach 9-15
Poznań, ul. Grunwaldzka 19
pok. 62, II ptr.

Nazwiska wielkich muzyków dla szkół

Z inicjatywy Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, poznańskie szkoły muzyczne otrzymają nowe nazwy. Średnia Szkoła Muzyczna będzie nosiła imię Fryderyka Chopina. Liceum Muzyczne — Mieczysława Karłowicza, a Podstawowa Szkoła Muzyczna otrzymała nazwę Henryka Wieniawskiego. (c)

Ulgi w prenumeracie

Od 1 kwietnia 1960 r. wchodzi w życie nowa, ulgowa cena prenumeraty dla 11-tu pism, których wydawcą jest RSW „PRASA”. Obniżona cena prenumeraty dotyczy wyłącznie prenumerat wielomiesięcznych, to znaczy kwartalnej, półrocznej i rocznej, i obejmuje następujące tytuły:

- „Trybuna Ludu”, „Nowe Drogi”, „Życie Partii”, „Problemy Pokoju i Socjalizmu”, „Politykę”, „Nową Kulturę”, „Przegląd Kulturowy”, „Życie Literackie”, „Problemy”, „Zagadnienia i Materiały dla Aktywu Propagandowego”, „Widnokreśli”.

Wprowadzenie bonifikaty w prenumeracie ma przede wszystkim na celu uprzywilejowanie wszystkich dotychczasowych stałych odbiorców tych pism.
Ulgowa cena prenumeraty dla 11-tu wymienionych wyżej pism dotyczy tych wszystkich czytelników, którzy będą chcieli zaabonować prasę na okresy nie krótsze niż trzy miesiące, poczynając od 1 kwietnia b. r. (na)

Praca
Szewe oraz uczeń szewski z roczną praktyką potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3 dla 45373g.

Nauka
Tańców szybko uczyć (rock, samba). Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 43843g

Kursy samochodowe wszystkich kategorii, kursy kroju i modelowania organizuje TKWP w Poznaniu. Zapisy i informacje u sekretariacie — Poznań, ul. Lampego 7, w godz. od 9—19, soboty od 9—16. 45381g

Kupno
Kupię blok lub silnik do samochodu „Aero” cztero cylindrowego. Zgłoszenia: Warszawa 26, Kieckiego 5/37, Wierzbowski. K1458

Sprzedaz
Wózki dziecięce nowoczesne modele wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów, poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10 43648g
Wapno palone — wysoka wydajność: wagonowo dostarcza Wapiennik, Gnaszyn, k. Częstochowy. K1433

Cement wapno palone, gazzone workowe białe, gips, kredę, smołę, lepek, grys marmurowy, karbolicum poleca Składnica, Poznań, Głogowska 180. 45284g

Telewizor „Orion” 12-kanałowy sprzedam 8.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3 dla 45286g.

Siatki parkanowe ocynkowane i czarne poleca Wytwórnia „Parkan”, Poznań, Ułańska 7. 45305g

Telewizor nowoczesny „Orion” nowy sprzedam. Poznań, Owiana 11 m. 25. 45340g

Spacerówkę drewnianą gładką, dobrym stanie, sprzedam. Górzna, Łukaszczyca 40. 45372g

Samochód DKW 700 metalowa karoseria po remoncie sprzedam. Knapowskiego 14. 45374g

Lokale
Odstąpię część lokali przy myślnych parterowych ca 60 m² w Poznaniu, siła, światło, woda, telefon lub przyjmę współnika z chłodnictwem artykułem. Telefon 629-48. 45329g

Nieruchomości
Dmki jednorodzinne parcele gospodarstwa rolne poleca „Fortuna”, Poznań, Ratajczaka 30. 44708g

Sprzedam dom piętrowy 4-izbowy (mieszkanie wolne) w Jutrosinie, pow. Rawicki, przy ul. Dworcowej 8. Zgłoszenia przyjmują w dniu 16. III, br. pod wskazanym adresem. K1473

Dom dwurodzinny Wolsztyn (całkowicie wyposażony), ogrodem, łaką, zabudowaniami gospodarczymi spieszenie sprzedam. cena 150 tys. zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3 dla 4926p

Domek z półhektarową działką tylko zelektryfikowaną, przy szosie — Poznań — Słeszew — Kościan kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3 dla 44906g.

Ogród owocowy 11-letni, szlachetne gatunki ca 5800 m² ziemia dobra, całkowicie oparkowany, ołkolica Naramowice — oddam w dzierżawę. Młodej Gwardii 30 m. 4. 44965g

Ogrodnikowi (z żoną) uczciwemu wydzierżawie ziemię z budynkami. Informacje (oferty) Poznań, Kwiatowa 9 m. 9, godz. 18—20. 45064g

Kupię pół willi wyłączonej blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3 dla 45194g.

Kupię spieszenie w woj. poznańskim gospodarstwo rolne hodowlane 5—6 ha, dom mieszkalny, budynki gospodarcze w dobrym stanie zelektryfikowane, całość wolna. Warunek: stacja kolejowa wgl. autobusowa w miejscu. Po ważne oferty kierować Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3 dla 45203g.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO IM. J. DĄBROWSKIEGO W ZGIERZU
otwierają
w dniu 14. III. 1960 r. w Poznaniu przy Pl. Wolności 8
Branżowy Sklep Welny
dotychczas „POLSKA WĘŁNA”
Sklep zaopatrywany będzie w pełnym asortymencie produkcji przemysłu welnianego — jak tkaniny ubraniowe, sukienkowe, płaszczowe damskie i męskie.
Specjalność — wszelkie nowości

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 1 W POZNANIU
w ramach upłynienia remanentów oferuje do sprzedaży:
640 ton kamienia budowlanego-piaskowca
do murów rządowych, w cenie 141,— zł za 1 tonę loco plac budowy.
Nabywcami mogą być przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Blizszych informacji udziela: Dział Zaopatrzenia, P. P. B. nr 1, Poznań, ulica Marchlewskiego 128, III ptr., pokój 381. K1492

Lekarskie
Owrządzenia nóg, żyłaki — leczenie bezopercyjne St. R. Olszewski — lekarz med. Poznań, Swierzewskiego 11a m. 6, godziny przyjęcia 8,30—10 i 13-16, prócz sobót. 45051g

Rozne
Garbuje, farbuję, uszlachetniam skóry futerkowe, lisy, barany (bobry na wydrę). Lisy leśne, nutrie rozjaśniam na kolor bezowy. A. Łukasik, Poznań, Dworcowa 14, telefon 846-41 (pierwsza boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem: 9, 11, 15, 16. 43608g

Anna Wojtkowiak
z domu Adamczak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczyckiej na Dębce.
W smutku pograżeni
CÓRKI, SYNOWIE I RODZINA
45116g

Wojciech Kapturski
Msza św. żałobna odprawiona zostanie we wtorek, 15 bm., o godzinie 8 w kościele Sw. Jana Kantego.
Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pograżona
ZONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Grunwaldzka 115. 45398g

Wiktor Kluczyńska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W nieutulonym smutku pograżona
RODZINA
Poznań, ul. Grunwaldzka 54. 45409g

Kazimierz Maliszewski
przewodniczący Delegatury Najwyższej Izby Kontroli we Wrocławiu.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają przyjaciół Zmarłego
ZONA, CÓRKA I RODZINA
45412g

Stanisław Kochowicz
przeżywszy lat 62.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Głównej.
W ciężkim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Szlagowska 26. 45394g

Kazimierz Maliszewski
przeżywszy lat 62.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają przyjaciół Zmarłego
ZONA, CÓRKA I RODZINA
45412g

Stanisław Kochowicz
przeżywszy lat 62.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Głównej.
W ciężkim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Szlagowska 26. 45394g

Stanisław Kochowicz
przeżywszy lat 62.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Głównej.
W ciężkim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Szlagowska 26. 45394g

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“

5 pytań „Głosu“ - 5 odpowiedzi mgr. Alojzego Łuczaka

przewodniczącego Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich

Studenci na Marsie?

— **Panie Przewodniczący, kiedy, w jakich okolicznościach zainteresował się Pan działalnością organizacji studenckiej?**

— Dosiłownie od pierwszego dnia studiów na Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu. Było to w roku 1950. Przyjęto mnie na studia, lecz nie przyznano stypendium. Z uwagi na trudne warunki materialne, za stanawiałem się już, czy nie zrezygnować ze studiów. Pewnego dnia idąc korytarzem uczelni i dumając nad swoim nie najlepszym losem spotkałem się z jednym ze starszych studentów. Kiedy zapytał mnie o przyczynę minorowego nastroju, odpowiedziałem, że nie mam stypendium „Nie martwiecie się Kolego” — powiedział i poklepał mnie przyjaźnie po ramieniu. Po tygodniu dowiedziałem się, że przyznano mi stypendium. Jak się później okazało, tym starszym studentem był ówczesny przewodniczący Rady Uczelnianej ZSP, Romuald Jezierski. Od tego czasu zostałem działaczem Zrzeszenia. Chciałem pomagać wszystkim studentom, którzy tej pomocy oczekują od swojej organizacji. No i tak zostałem w środowisku studenckim do dziś.

— **Co Pan uważa w swojej specjalności za szczególnie duże, za szczególnie interesujące osiągnięcia światowe ubiegłego roku?**

— Od roku 1947 międzynarodowy ruch studencki rozbił się na dwie organizacje. Jedną to postępowy Międzynarodowy Związek Studentów (należą do niego m. in. związki narodowe krajów demokracji ludowej) i zachodni COSEAC. Właśnie w roku ubiegłym dzięki dość częstym kontaktom przedstawicieli obu organizacji międzynarodowych, zrobiono duży krok do zjednoczenia światowego ruchu studenckiego. Być może że nastąpi, ono już w roku 1960. W każdym razie zbliżenie między obu organizacjami było w ubiegłym roku największym wydarzeniem w światowym ruchu studenckim.

— **Czy czytuje Pan „Głos” (i jakie inne gazety?). Proszę teraz szczerze powiedzieć, co się Panu w „Głosie” nie podoba?**

— Jestem stałym czytelnikiem „Głosu”. Wydaje mi się, że spośród pism poznańskich „Głos” jest najciekawszy. Czytam w nim wszystko, nawet... ogłoszenia matrymonialne. Po prostu lubię to pismo. A co mi się nie podoba? Za mało miejsca poświęcają sprawom młodzieżowym i kulturalnym. A propos tych ostatnich — wy daje mi się, że pisać o aktualnym życiu kulturalnym Poznania powinniście dobitniej wskazywać na to, co w danej chwili jest najlepsze, wyodrębnić dobre pozycje od złych. I jeszcze raz proszę — śmiejęc się o sprawach młodzieży. Niech będzie o blaskach i o cieniach, ważne żeby w ogóle pisać.

— **Gdzie chciałby Pan mieszkać (i dlaczego?). Czy nosi się**

Pan z zamiarem przeniesienia do innego miasta?

— Może odpowiem, gdzie nie chciałbym mieszkać. A więc w Warszawie i Krakowie. Nie podoba mi się atmosfera tych miast. Co do Poznania, tu mi jest najlepiej; nie mam



Fot. — K. Przychodzki

też zamiaru stąd „wyemigrować”.

— **Jak Pan sądzi, kiedy ludzie wylądują na innej planecie i co tam znajdą?**

— Stanie się to w ciągu najbliższych lat. W każdym bądź razie, ja już poważnie myślę o wysłaniu, naszych studentów na praktyki wakacyjne, gdzieś w okolice Marsa.

Notował: Mirosław Idziorek

Sukces harcerzy chodzieskich

W reprezentacji Chorągwi Wielkopolskiej na harcerskich mistrzostwach Polski w jazdach saneczkarskich wystąpiła również reprezentacja powiatu chodzieskiego.

Mimo że zawodnicy (wiek od 11 do 15 lat) jechali po raz pierwszy na prawdziwym torze i po raz pierwszy w życiu zetknęli się ze sprzętem wyczołgowym, wypożyczonym ze Startu Bielsko, zajęli oni w punktacji drużynowej trzecie miejsce za reprezentacjami Katowic i Wrocławia.

Jako nagrody indywidualne, za godne reprezentowanie województwa poznańskiego, przywieźli oni z Mikuszowic do Chodzieży aparat fotograficzny, dwa kaski i trzy pary okularów ochronnych.

Drużyna otrzymała za zwycięstwo trzeciego miejsca puchar ufundowany przez Chorągiew Katowicką ZHP i dyplom oraz trzy pary saneczek wyczynowych (składanych) i 10 par nart. (ko)

Mistrzowie Wągrowca w szachach i ping-pongu

Mistrzem szachowym powiatu wągrowieckiego na rok 1960 został Stefan Zołądkowski z LZS Skoki, przed Stefanem Dąbrowskim z LZS Antoniewo, Eugeniuszem Sandorskim z LZS Huragan, Stanisławem Jessą z LZS Łęgowo, Zygfrydem Mąką z LZS Golańcz i Franciszkiem Straszkiewiczem z LZS Dąbrowa. Natomiast mistrzem powiatu w warcabach został Tadeusz Pałczyński z LZS Lechlin przed Jerzym Pałczyńskim z LZS Antoniewo.

Stefan Zołądkowski i Tadeusz Pałczyński — mistrzowie powiatu w szachach i warcabach będą reprezentować powiat wągrowiecki na mistrzostwach wojewódzkich w dniach 19 i 20 marca 1960 roku w Gnieźnie.

Mistrzostwo powiatu wągrowieckiego w ping-pongu zdecydowanie wywalczyli Januś Stachowiak z KKS Nielba. Nowy mistrz stracił punkt jedynie w spotkaniu z Jerzym

Największy stadion - w Kaliszu

Jakie obiekty powstaną w 1960 roku?

Corocznie sportowcy naszego województwa stają się gospodarzami kilku nowych boisk, stadionów i hal sportowych. Corocznie przybywają Wielkopolsce nowe, piękne obiekty sportowe, budowane z funduszy „Totka”, czynnem społecznym lub z dotacji państwowych. Nie ma już chyba działacza, który nie interesuje się problemem budownictwa sportowego. Każdy chce, aby w jego mieście stworzono możliwe najlepsze warunki do uprawiania sportu.

Co pod tym względem przyniesie nam rok 1960 i lata następne? Z uzyskanych w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej wyczerpujących informacji wynika, że głównym założeniem tegorocznych planów budownictwa sportowego jest zakończenie budowy i remontów obiektów.

Planuje się wykończenie stadionu im. Alfreda Smoczyka w Lesznie, gdzie powstaną boiska do siatkówki i koszykówki, urządzenie lekkoatletyczne i pawilon. Oddanie boisk do użytku przewiduje się także w Jarocinie, Kępnie, Turku, Opalenicy, Słupcy i Ostrzeszowie.

Kontynuować się będzie prace przy budowie boiska w

Gostyniu. Inwestorzy otrzymają na ten cel 700 tysięcy zł. W bieżącym roku boisko nie zostanie jednak jeszcze ukończony.

Największą inwestycją w naszym województwie jest obiekt Calisi: hala sportowa i boisko z widownią na 18 tysięcy miejsc. Hala przy meczach koszykówki pomieszczy tysiąc, a przy bokserskich 2.500 widzów. Przewiduje się, że otworzy ona swe podwoje jesienią bieżącego roku.

Kalisz otrzyma jeszcze jeden piękny obiekt. Po kapitalnym remoncie zostanie oddana wioślarzom KTW ich nowoczesnie urządzone przystań. Na krytą pływalnię trzeba będzie jednak poczekać do roku 1961.

Z nowych inwestycji przewiduje się budowę sali gimnastycznej w Obornikach, które otrzymają od WKKF 800 tysięcy zł. Poważną część funduszy zebrali tamtejsze społeczeństwo.

Kapitałne remonty pochłoną 2.600.000 zł. Jest to kwota niedostateczna i wiele wniosków nadesłanych przez kluby WKKF musiał odrzucić. Nie liczącymi szczęśliwymi okazały się: Koło, Wolsztyn, Wągrowiec, Konin i Piła. Dużej pomocy udzielają klubom terenowe rady narodowe.

Pół miliona zł na remonty boisk otrzymują: Czempień, Skalmierzycy, Sleszew, Wronki, Kobylin, Mosina, Srem i Szamotuły. TKKF otrzymało na swoje cele 200 tysięcy, a Rada wojewódzka LZS i szkolnictwo po 350 tysięcy zł.

W ciągu pięciolecia Wielkopolska otrzyma ponadto 7 no-

wych sal gimnastycznych oraz hal sportową, która zostanie wybudowana w OSTROWIE.

Włodzimierz Ofierski

Mistrzostwa ciężarowców

W Poznaniu odbywały się ogólnopolskie zawody wojsk lotniczych w podnoszeniu ciężarów. Startował m. in. w wadze lekkiej wicemistrz Polski Marian Jankowski, który w trójboju uzyskał 315 kg (w wyciskaniu 95 kg, w rwaniu 100 kg i podnoszeniu 120 kg). Jankowski ma wszelkie możliwości wynik ten znacznie poprawić, gdyż startował po dłuższej przerwie w treningach.

W pozostałych wagach uzyskano następujące wyniki: waga kogucia: J. Peliks, 235 kg, waga piórkowa: T. Zaborowski 267,5 kg, waga średnia: A. Olszewski 315 kg, waga półciężka: R. Mickowski 310 kg, waga lekkociężka: S. Dawidowicz 310 kg, waga ciężka: J. Borajski 320 kg.

Dzisiaj odbędą się wojewódzkie mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych w Wągrowcu. Zgłosiło się do nich 60 zawodników. (p)

Kolejacz 6:4 Grom

W Wolsztynie rozegrano mecz tenisa stołowego o mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscowym Gromem a Kolejaczem Czempień, zakończony zwycięstwem zespołu czempionskiego 6:4. Najlepszym zawodnikiem meczu był Kazimierz Maślak, który wygrał wszystkie trzy pojedynki (dotychczas na 18 rozegranych pojedynków w klasie A nie przegrał żadnego). Dalsze punkty zdobyli Kazimierz — 2 i Marian Maślak — 1, dla Wolsztyna: Tuchocki — 2 Ostrowski — 1 oraz para Tuchocki — Pańczak. (M)

Marzec	Imieniny
niedziela	Krystyny, Marka
13	Słońce:
poniedz.	wsch.: g. 6.12
14	zach.: g. 17.53

Teatry

W POZNANIU:

NIEDZIELA

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Eugeniusz Oniegin”

POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 15 — „Lampa Alladyna”; g. 19 — „Smierć komiwojażera”

NOWY — ul. Dąbrowskiego 5 — g. 19 — „Osiol i cień”

OPERETA — ul. Niezłomnych 1a g. 19 „Fajerwerk”

SATYRY — ul. Armii Czerwonej g. 20 „Kobieta jest diabłem”

MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11, 16.30 — „Tomcio Pałuszek”

PONIEDZIALEK

OPERA — ul. Fredry — g. 12 i 19 — „Wielki Festiwal Muzyki, Pieśni i Tańca”

TEATRY — nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE:

NIEDZIELA

KALISZ — „Freuda, teoria snów”

SYCÓW — „Kocham, Kocham”

POBIEDZISKA — „Balik gospodarzski”

GNIEZNO — „Drzewa umierają stojąc”

KRZYŻ — „Nie ma sprawiedliwych”

KROTOSZYN — „Powrót”

TULISZKÓW — „Dziewczyna siedząca”

PONIEDZIALEK

KALISZ — Orkiestra symfoniczna

STRZELNO — „Balik gospodarski”

CZARNKÓW — „Nie ma sprawiedliwych”

KOBYLIN — „Powrót”.

Kina

NIEDZIELA I PONIEDZIALEK W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — poniedz. g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Odette S 23” (ang. 14 l.)

BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 11, 15.30, 18, 20.30 — poniedz. od 15.30 — „Ostatnie akordy” (USA 18 l.)

CZTERNASTKA — ul. Grunwaldzka — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — poniedz. od g. 15 — „Tysiąc talarów” (polski 10 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Rozkaz zabici” (ang. 18 l.); poniedz. — g. 15 — „Gdy kobieta zostaje sama” (radz. 14 l.); — g. 17.30, 20 — seanse zamknięte

HUTNIK (Antoninek) — g. 14.30, 16.45, 19 — „Winda na szafot” (franc. 18 l.); poniedz. — nieczynne

MALTA (Śródką) — g. 14, 16, 18, 20 — „Dwunastu gniewnych ludzi” (USA 16 l.); poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Szerszeń” (radz. 12 l.)

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 — „Tajemnice alkoawy” (franc. 18 l.); poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 — „Bądź moim synem” (radz. 12 l.)

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Bulwar zachodzącego słońca” (USA 18 l.); poniedz. od godz. 15 — „Bulwar zachodzącego słońca”

OSIEDLE (Dębiec) — g. 16, 18, 20 — „Dzieje miłości” (franc. 16 l.); poniedz. g. 16, 18, 20 — „Francis mui który mówi” (USA 12 l.)

PANCERNIAK (Golecin) — g. 10 — „Wawrzyńcowy sad”; — g. 11 — „Stara forteca” (radz.); — g. 15, 17.30, 20 — „Meksyk w ogniu” (meksyk. 16 l.)

PIAST (Staroleka) — g. 15 — „Pasterka i kominarzyk” (radz. 7 l.); g. 17, 19 — „Marynarzu strzeż się!” (ang. 14 l.)

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 — „Weseli współlokatorzy” (radz. 16 l.); poniedz. od g. 16 — „Weseli współlokatorzy”

RUSALKA (Swarzędz) — g. 14 — „Palle jest sam na świecie”; g. 15, 17, 19 — „Rzymskie wakacje” (USA 16 l.); poniedz. — nieczynne

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Córeczka” (ang. 16 l.); poniedz. g. 16, 18, 20 — „Dygnitarz na tratwie” (radz. 12 l.)

TARGOWE — ul. Świerczewskiego — g. 14.30, 15.30 — Bajki dla dzieci; g. 17, 19.30 — „Agnieszka wśród gangsterów” (franc. 18 l.); poniedz. — nieczynne

TECZA (Wilda) — g. 11, 12.15 — „Dzielny krawczyk” (bajki); g.

14 — „Godzina 12.30” (rum. 10 l.); g. 16, 18, 20 — „Morderca mimo woli” (japon. 18 l.); poniedz. g. 16, 18, 20 — „Ostatnie pięć minut” (włoski 16 l.)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 11, 12, 13 — „Murzynek Ho Ho” (bajki); g. 15, 17.30, 20 — „Aleksander Nowski” (radz.); poniedz. g. 16 — „Cyrano de Bergerac” — seans zamkn.; g. 19 — „Cyrano de Bergerac” — seans z prelekcją

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 10 Bajki; g. 15, 17, 19.30 — „Uteczka przed nocą” (norw. 10 l.); poniedz. g. 17, 19 — „Luna’yzy” (polski 16 l.)

WRZOS (Mosina) — g. 13 — „Do bramki”; g. 15, 17, 19 — „Morderca mieszka pod 21” (franc. 16 l.); poniedz. — nieczynne

WCZASOWICZ (Puszczykovo) — g. 13.30 — „General Śmierci” (NRD 7 l.); g. 14.45, 17, 19.15 — „Pociąg” (polski 18 l.); poniedz. — nieczynne

ZNICZ (Luboń) — g. 16 — „Cyryk niedźwiedzi” (bajki); g. 18, 20 — „Postrach kobiet” (franc.); poniedz. g. 19.30 — „Dziewczyna z domu poprawczego” (NRD 16 l.)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — g. 9-21 — „Od No rymbergi do Hamburga”.

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Niebezpieczna przesyłka”; poniedz. „Marek”; Polonia: „Skarby króla Salomona”; KALISZ — Stylowe: „Kurier carski”; Wolność: „Kości rzucone”; LESZNO — Panorama: „Luna’yzy”; poniedz. „Atomowa kaczka”; OSTROW — Słońce: „Niedobre spotkanie”; poniedz. nieczynne; Roma: „Liń”; PIŁA — Iskra: „Zobaczmy się w niedzielę”; poniedz. „Dwa oblicza Nataly”.

Radio

NIEDZIELA

PROGRAM II (POZNAŃ)

8 — Audycja dla wsi z cyklu: „Od nauki do praktyki”; 8.10 — Z piosenką i gawędą po Wielkopolsce — „Kujawskie gawędy”; 8.36 — Przegląd prasy; 8.50 — „Radioproblemy”; 9.25 — Kronika (studencka); 9.40 — Poznański koncert zyczeń; 10.20 — Felieton literacki; 10.30 — „Nowe nagrania” — audycja w oprac. R. Jasińskiego; 11 — Dwie nowele A. Czechowa; 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 —

Poranek muzyki rozrywkowej; 13.10 — Sprawozdanie dźwiękowe z otwarcia sezonu piłkarskiego w Poznaniu; 13.30 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna; 13.50 — Koncert żywczeń z Warszawy; 15 — Dla dzieci cz. I słuchowiska pt. „Amy” wg. powieści Dickensa pt. „Mała Dorrit”; 16 — „Poetycka opowieść o zegarach”; 16.30 — Otwarcie sezonu piłkarskiego — Sprawozdanie z meczów piłkarskich o mistrzostwo I ligi; 17.05 — Korespondencja z zagranicy; 17.20 — „Podwieczorek przy mikrofonie” — z kawiarni „Stolica” w Warszawie; 18.50 — Walec z operetki „Królowa filmu”; 19.15 — Wyniki losowania 148 Pozn. Gry Liczb. „Koziołki”; 19.17 — Poznańskie wiadomości sportowe; 19.25 — Muzyka; 19.30 — Transmisja z sali Filharmonii Narodowej Konkursu Laureatów VI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fr. Chopina w Warszawie; Dziennik wieczorny i ogólnopolskie wiadomości sportowe (w przerwie koncertu).

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 24.

PONIEDZIALEK

PROGRAM II (POZNAŃ)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych, „Błękitna sztafeta”; 7.52 — d. c. muzyki porannej; 8.45 — Koncert solistów; 9.10 — Koncert Symfonicznego Orkiestry Objazdowej p. dyr. J. Młodziejewskiego z udziałem Chóru Męskiego „Ech”; 10 — Poranny koncert kameralny; 10.30 — Dwa opowiadania H. Fallady z książki pt. „Bajdy z pokoju dzieciennego”; 11 — Melodie operetkowe; 11.30 — Przekrój muzyczny tygodnia; 15.30 — Dla dzieci starszych gawęda M. Walentynowicza z cyklu: „Obrazki ze świata”; 15.50 — Muzyka; 16 — Gra mała orkiestra dęta p. dyr. H. Bejmicka; 16.35 — Muzyka; 16.40 — W pracowniach naukowych; 17.10 — Taneiczne rytmy; 17.32 — Komentarz aktualny; 17.45 — Poniedziałne remanenty sportowe; 17.50 — Ulubione piosenki „Mazowsza”; 18.05 — Gawęda teatralna dr. J. Kollera; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — „Co się wam najbardziej w tej audycji podoba”; 19.35 — Włazanka melodii taneicznych; 19.45 — Koncert Orkiestry Rozgl. Łódzkiej PR p. dyr. H. Debiacha; 20.25 — „Od A do Z” — Encyklopedia artystyczna; 20.40 — Koncert Chóru Rozgl. Wrocław-



Projektowanie procesów technologicznych odlewni M. Skarbiński str. 555 z 106. Książka zawiera wytyczne dotyczące projektowania procesów technologicznych, sposobu obliczania czasów roboczych w odlewni oraz przykłady opracowań technologicznych. Przeznaczona jest dla inżynierów, techników i studentów (Państwowe Wydawnictwa Techniczne).

Wystawy

SALON PTF — ul. Paderewskiego 7 — niedz. — g. 11-18; inne dni tygodnia g. 10-13 i 16-19 — intrygująca wystawa prac G. Wysockich.

Dziury pełnia

NIEDZIELA

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RAJEZJI — (chirurgia-interna).

PONIEDZIALEK

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUŚIA — (chirurgia-interna).

LEŚPIŹSKIE DZIURY — ul. Głogowska 16 tel. 620-00 codziennie od g. 18-6 rano, w święta od g. 15.

APTEKI: ul. Mickiewicza 22, ul. Alfr. Lampego 2, ul. Dzierżyńskiego 107, ul. Matejki 1, ul. Głogowska 146, ul. Główna 53.